



Oratorium Świętokrzyskie

lipiec-sierpień 2007 nr 102

Pismo dla Przyjaciół Oratorium Świętokrzyskiego i Parafian Św. Krzyża

Jednym zdaniem...

Podróże kształcą. I na tych wakacjach również – choć są one dopiero w połowie – mogłem doświadczyć prawdziwości tego powiedzenia. I nie dlatego, że zobaczyłem nowe, piękne miejsca czy nawet nowych ludzi. Chodzi mi bardziej o to, że ci poznani ludzie pozwolili mi na nowo odkryć prawdę o człowieku. Że człowiek się staje przekraczając siebie.

Myszę o młodych, którzy w swoim nieprzychwyczeniu zdobywali kolejne szczyty czy brzegi; o ludziach, którzy bezinteresownie gościli nas czy

o człowieku, który kajakiem świat opłynął.

Człowiek jest dobry. I podróże kształcą.

Dzięki dla Patryka Banacha sdb, który odszedł z naszej wspólnoty a tworzył Oratora w ostatnich miesiącach.

A dla wszystkich zdjęcie Krzyśka Pęczalskiego: niech wam się śnią takie miejsca i takie wspomnienia. Nie tylko podczas wakacji.

ks. Tomasz Kijowski sdb

W numerze:

Temat miesiąca:	
Odпочywać znaczy...	2
Kronika salezjańska	3
Nasza Matka znów nas odwiedzi (2)	5
Łeba 2007	6
Szczawa 2007	8
Małe Oratorium	10
Rajd Pikuś 2007	11
Spotkanie Rodziny RM	13



Fot. Krzysztof Pęczalski

Odpooczywać znaczy... od-poczynać

Opracował Zdzisław Brzęk sdb

Jak wspaniale etymologicznie wykazał to Cyprian Kamil Norwid, odpooczywać to znaczy „od-poczynać”, czyli zacząć od początku, od nowa.

Jan Paweł II tak oto rozwinął sens tego norwidowego terminu: „Bo człowiek musi odnaleźć siebie, odzyskać siebie... Jest człowiek obrazem Boga żywego! Odzyskuje więc siebie, odnajduje, kiedy wchodzi w ten obraz, kiedy odnajduje swoją boskość!” (Piekary Śląskie, 28 maja 1978 r.).

Człowiek, który jest stworzony do pracy, stworzony jest również do odpoczynku, w imię człowieczeństwa, godności, miłości, ukochania Stwórcy i stworzenia. Odpoczynek przybliży człowieka do Stwórcy, pomaga odzyskać właściwe życiowe proporcje. Jest w pełni zasłużonym czasem świętowania, pozwalającym zaznać mądrej wolności i wytchnienia. Pomaga odkryć piękno i harmonię przyrody, będącej najlepszym wyrazem Boskiej mądrości. I nie przypadkiem najpowszechniejszą barwą natury jest zieleń. Nie na darmo mówi się też, że w zieleni odpoczywają oczy... Nie przypadkiem także na obrazie Jasnogórskiej Madonny zielone tło jest symbolem Ducha Świętego. W średniowieczu zieleń określano łacińskim terminem „viriditas”, oznaczającym „zielony płomień mocy Boga”, całe życie, życiową siłę Boga.

Odpoczynek chrześcijanina jest pewnym aktem estetycznym, ponieważ rodzi piękno, czyni piękniejszym świat i historię. To właśnie odpoczynek kreśli nasze dzieje, bo pozwala się zatrzymać nad tym, co przeżyliśmy, czego doświadczyliśmy, i – uświadomić sobie, że jest Ktoś, kto nadaje sens naszemu życiu i wszystkim naszym poczynaniom.

Warto w tym miejscu przytoczyć chociażby niektóre fragmenty Pisma św., które by potwierdziły i przypieczętowały to zaproszenie do odpoczynku, więcej – wręcz nakaz odpoczynku. I tak w Księdze Wyjścia czytamy: „Sześć dni pracować będziesz, a w dniu siódmym odpoczywaj tak w czasie orki, jak w czasie żniwa” (Wj 34,21). Zaś Psalm 22 rozbrzmiewa takimi oto, pełnymi wytchnienia słowami: „Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego. Pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach. Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć: orzeźwia moją duszę” (Ps 22,2). A sam Jezus z pewnością nieraz zachęcał swoich uczniów do

począł (dosłownie: przestał pracować) dnia **s i 6 d m e g o** po całym swym trudzie, jaki podjął” (Rdz 2,2).

Ta rozstrzelona „7” wcale nie jest błędem drukarskim, chce być tutaj szczególnie podkreślona. Więcej – chce się wpleść w życzenie, by nasze wakacje były właśnie na „7”, tzn. pełne, kompletne. Takie właśnie znaczenie posiada ta liczba, która od najdawniejszych czasów jest wręcz liczbą świętą (w Starym Testamencie występuje 77 razy), symbolem kosmosu, stworzenia, przestrzeni, czasu, losu, boskości, świętości, doskonałości, równowagi, stałości, spokoju, światła, bezpieczeństwa, pewności, zdrowia, mądrości, wytrwałości, inteligencji,



Fot. Rafał Chmielewski

Ikona wakacji

wypoczynku tymi słowami: „Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco!” (Mk 6,31). I jakże tu nie pamiętać o słynnym pasusie z Księgi Rodzaju, wpisanym mocno w opis stworzenia świata: „A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, od-

siły, spełnienia, zwycięstwa, szczęścia, przygody, przyjaźni, wiecznego życia i oczywiście odpoczynku. Dodajmy na koniec, że również modlitwa „Ojcze nasz”, modlitwa Pańska, składa się z siedmiu próśb (por. Mt 6,9-13).

Tak więc życzymy sobie z całego serca wakacyjnego odpoczynku na „7”! □

Kronika salezjańska – czerwiec-lipiec 2007

Opracował Zdzisław Brzęk sdb

● 7 czerwca, w czwartek, przeżyliśmy Uroczystość Bożego Ciała. Po Mszy św. o godz. 10⁰⁰ wyruszyła procesja do czterech ołtarzy, które były ustawione w następujących miejscach: I – przy zbiegu ul. Paderewskiego i Pa-

● 10 czerwca, w niedzielę, o godz. 10⁰⁰, swoją Mszę św. prymicyjną odprawił ks. Paweł Kociołek, salezjanin, który kilka lat temu przebywał w naszej parafii na rocznej praktyce duszpasterskiej.

roku szkolnego dla dzieci i młodzieży. Podczas tej Mszy św. była także okazja do złożenia życzeń solenizantowi ks. Piotrowi Kadeli, który był opiekunem Służby Liturgicznej i katechetą szkolnym. Życzenia te łączyły się z wyrazami wdzięczności za jego sześćdziesięcioletnią pracę w naszej parafii. Od nowego roku szkolnego ks. Piotr podejmie pracę w nowej parafii w Skawie.

● 24 czerwca, w niedzielę, mogliśmy usłyszeć w ramach ogłoszeń duszpasterskich o jeszcze jednej zmianie personalnej w naszej parafii: ks. Tadeusz Horwat również kończy pracę w naszej parafii i udaje się na placówkę do Szczyrku, gdzie obejmie funkcję przełożonego. Stąd była okazja do podziękowania za jego pięcioletnią pracę w naszej parafii i życzenia błogosławieństwa na nowej placówce.

● 1 lipca, w niedzielę, mogliśmy skorzystać z pewnych propozycji wydawniczych. W tym właśnie dniu gościł w naszym kościele kleryków z Seminarium Kieleckiego, którzy zaprezentowali swoje czasopismo „Obecni”; można je było nabyć po Mszach św. Padła także szczególna zachęta do nabycia kolejnego numeru „Niedzieli”, jako że była w tym dniu

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Zdjęcia: Patryk Banach sdb



Żywy ołtarz młodych „Jestem bo jesteś”

noramicznej; II – przy końcu ul. Pano-
ramicznej; III – przy ul. Czarnowskiej,
obok ronda Gustawa Herlinga-Grudzińskiego; IV – przy kościele (był to „żywy ołtarz” przygotowany przez młodzież z Oratorium), gdzie nastąpiło zakończenie procesji. Kazania w tym dniu głosił i poprowadził procesję ks. Stanisław Oskwarek, salezjanin z Krakowa. Tutaj należą się słowa po-

● 17 czerwca, w niedzielę, o godz. 19⁰⁰, odbył się w naszym kościele koncert Orkiestry Symfonicznej młodzieży ze Szkoły Muzycznej w Kielcach.

● 21 czerwca, o godz. 18⁰⁰, została odprawiona Msza św. na zakończenie



Podziękowania dla swojego Opiekuna ks. Piotra Kadeli

dziękowania wszystkim tym, którzy przygotowywali poszczególne ołtarze, także te, na zakończenie oktawy Bożego Ciała.



Zespół ADHD w Farze

DOKOŃCZENIE ZE STR. 3

dołączona do niego płyta DVD z filmem pt. „Matko, przyjdź do nas”. Został on specjalnie przygotowany dla naszej diecezji, a zawiera archiwalne zdjęcia i wspomnienia z pierwszej peregrynacji Obrazu Matki Bożej po Polsce przed 50 laty. Także do następ-

na dwa tygodnie wyjechała do Nałęczowa ok. 50-osobowa grupa z Małego Oratorium pod wodzą ks. Wojciecha Zielińskiego. Również od pierwszego dnia wakacji członkowie „Salos Cortile” Kielce uczestniczyli w turnusie w Łebie. Dominowały zajęcia sportowe, ale i był czas na wypoczynek.



Fot. Patryk Banach sdb

Prymijant ks. Paweł Kociołek sdb błogosławi wiernych

nych dwóch kolejnych numerów „Niedzieli” płyta ta była dodawana gratis.

● Lipiec, a właściwie już czerwiec, stał pod znakiem akcji wakacyjnych dla dzieci i młodzieży, które organizowała nasza parafia, Oratorium i „Salos Cortile”. Właśnie w czerwcu

Ośrodek, w którym przebywali i przeprowadzali treningi w siatkówkę, znajdował się zaledwie 150 m od plaży. Była także jazda na rowerze i inne formy aktywnego wypoczynku. Organizatorem i koordynatorem obozu jest prezes Kieleckiego „Salosu” – ks. Grzegorz Dudek.

Młodzież z Oratorium przebywała, w dniach 23 czerwca – 6 lipca, na wypoczynku w Szczawie, położonej pomiędzy Gorcami a Beskidem Wyspowym. W programie ich pobytu dominowała turystyka górską. Inną propozycją był dobrze znany już „Pikuś”, który trwał od 8 do 11 lipca. Złożyły się nań: kilkudniowy spływ kajakowy Brdą, siedmiodniowa trasa rowerowa po Kaszubach od Borów Tucholskich po Bałtyk, i noclegi w stołach, szkołach i... na łonie natury.



Fot. ks. Piotr Kadela sdb

Ministranci na wakacjach

Obozy te zorganizował ks. Tomek Kijowski, dyrektor Oratorium.

Swój wyjazd wakacyjny mieli także ministranci z naszej parafii. Wraz ze swoim opiekunem ks. Piotrem Kadelą przebywali oni w Oświęcimiu w dniach 10-21 lipca na tradycyjnym zlocie Służby Liturgicznej polskich parafii salezjańskich.

O sierpniowych akcjach wakacyjnych w następnym numerze „Oratora”. □



Fot. ks. Piotr Kadela sdb

Ministranci na wakacjach

Nasza Matka ponownie nas odwiedzi (2)

Moi drodzy Parafianie,

Już od miesiąca Maryja odwiedza parafie naszej diecezji. Wszędzie spotyka otwarte serca, pięknie przygotowane świątynie oraz udekorowane trasy przejazdu. Taki obraz diecezji bardzo cieszy i jest świadectwem żywej wiary, przywiązania do Kościoła i pobożności Maryjnej.

Właściwie pozostał też miesiąc do dnia, kiedy to Maryja odwiedzi naszą Wspólnotę Parafialną. Doskonale wiemy, że są to odwiedziny niezwykle i trzeba się do nich dobrze przygotować. Zastanówmy się przez chwilę nad przesłaniem zawartym w hasle Peregrynacji: „Maryjo, do Syna swojego nas prowadź”.

O czym nam mówi to hasło? Peregrynacja to czas wielkiej modlitwy, ale i czas szczególnej szkoły, w której Maryja uczyć nas będzie chrześcijańskiego życia, prowadząc do swojego Syna. Uczyć nas będzie słuchania Jego słowa, rozważania i układania według niego własnego życia.

Pewne jest, że potrzebujemy przewodników, aby podążać we właściwym kierunku, odnajdywać sens życia i być szczęśliwymi. Bóg powołuje nas do życia i czyniąc przez Chrzest swoimi dziećmi, pragnie, aby nasza droga była prosta i prowadziła nas do Niego. Maryja uczy nas patrzeć na Jezusa, bo wtedy nie zgubimy drogi. Ona wie, że Chrystus zna drogę pewną i bezpieczną, bo On sam jest Drogą.

Matka Najświętsza prowadzi nas do Nazaretu, Betlejem, do Kany Galilejskiej, pod Krzyż i do Wieczernika. Uczy iść za Jezusem. To są Jej etapy życia na ziemi, życia związanego z Jej Synem, ale dla nas są one dobrą szkołą życia w zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem.

Maryja, Matka, która wychowywała najpiękniejszego z synów ludzkich, prowadzi nasze dzieci, ludzi młodych i nas dorosłych: świeckich, kapłanów, osoby konsekrowane do Jezusa, który jest wychowawcą człowieka.

Maryja, Dziewica, prowadzi do Jezusa dziewiczego i czystego, i uczy życia w dziewictwie i czystości.

Maryja, uboga, prowadzi do Jezusa ubogiego i uczy żyć w otwartości na ludzi żyjących w niedostatku i biedzie.

Maryja, wdowa, do Chrystusa prowadzi wdowy i wdowców.

Maryja, stojąca pod Krzyżem, prowadzi cierpiących, słabych, przeżywających dramaty w życiu, pod Krzyż Chrystusa. Tam widać rozwiązanie.

Jeśli wołamy do Niej: „Maryjo, prowadź nas do swojego Syna”, to dlatego, że On jest Jej i naszą nadzieją; że On jest naszą drogą, prawdą i życiem; że On jest naszym Przyjacielem, który kocha do końca; że życie bez Niego nie ma sensu; że On jest naszą Mądrością.

Wyczekując na przybycie Maryi, już dzisiaj pomyślmy o prawdziwym pójściu razem z Nią za Jezusem.

Z modlitwą
ks. Marek Ledwożyw sdb
proboszcz



Grafika: Archiwum

Łeba 2007

Kamila Siciarska & Basia Karalus

Zaczął się od wielkiego zamieszania na dworcu PKP, gdyż nasza grupa musiała „zapakować” się do pociągu kolonijnego. Nie było to łatwe zadanie biorąc pod uwagę fakt, że była nas prawie setka ludzi, plus przejeżdżający rodzice przeżywający ten wyjazd bardziej niż dzieci – no cóż taka rola rodziców.

Po dziesięciu godzinach jazdy pociągiem dojechalśmy do Łęborka, gdzie czekały na nas autokary, które zawiozły nas do Łeby. Kto był w Łebie, wie, że jest raczej mała miejscowość i wszędzie jest blisko, ale nie dla nas. Nasz ośrodek znajdował się na końcu Łeby w lesie. Po jednej stronie morze, a po drugiej jezioro Sarebsko – cisza, śpiew ptaków, świeże powietrze i, co najważniejsze, daleko od sklepów. Każde wyjście do centrum było dobrze przemyślane tzn. każdy się trzy razy zastanowił nad tym, czy naprawdę chce mu się tam iść.

Gdy już zapoznaliśmy się z obiektem i terenem rozpoczęło się nasze obozowe życie. Niestety nasz ksiądz kierownik słabo „dogadał” pogodę ze swoim najwyższym przełożonym i, żeby nie skłamać, to co drugi dzień padał deszcz, a słońca było jak na lekarstwo.

Powszechnie wiadomo, że w czasie deszczu dzieci się nudzą więc wychowawcy mieli ręce pełne roboty. Aby podnieść poziom zaangażowania dzieci, zorganizowaliśmy wielobój obozowy. Jego zwycięzcy (jak się później okazało grupa najstarszych

zjański nie mogło zabraknąć modlitwy, śpiewu, tańca i sportu. Codziennie była Msza święta, która dla dzieci będących pierwszy raz z salezjanami na obozie, była zaskoczeniem, ale wszyscy chętnie w niej uczestniczyli. Karaoke, czyli śpiewać każdy



Zdjęcia: ks. Grzegorz Dudek sdb

Na sali gimnastycznej...

dziewcząt) w nagrodę poszli na pizzę sponsorowaną przez księdza kierownika. Jako, że był to obóz sale-

może: dzieci lepiej, ksiądz kierownik trochę gorzej – mimo to otrzymał wyróżnienie od publiczności, za wykonanie piosenki Natali Kukulskiej pt. Puszek okruszek.

W trosce o kondycję, w końcu to obóz rekreacyjno-sportowy, codziennie był trening piłki siatkowej. A że siatkarze i siatkarki to zawodnicy wszechstronni, rozegraliśmy turniej piłki nożnej i piłki ręcznej. W „nogę” najlepsi byli chłopcy, czyli naszych 12 rodzynków, a w „ręczną”, najstarsze dziewczyny.

Kolejną, powszechnie wiadomą rzeczą jest to, że taniec zbliża więc dyskoteki cieszyły się wielkim powodzeniem. Chłopcy byli zadowoleni, gdyż na każdego „przypadało” około 7 dziewczynek. W drugą stronę nie było już tak różowo. ☺

Niestety wszystko co miłe szybko się kończy i po 2 tygodniach trzeba było wrócić do Kielc. Umiarkowanie opaleni i zadowoleni przyjechalśmy do domu ... W końcu wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej. □



... i na bałtyckiej plaży

Nasze Złotka

ks. Grzegorz Dudek sdb

W XVIII Światowych Igrzyskach Młodzieży Salezjańskiej w Duisburgu (Niemcy) brały udział następujące kraje: Włochy, Portugalia, Hiszpania, Belgia, Austria, Słowenia, Chorwacja, Czechy, Polska, Ukraina, Palestyna, Niemcy.

Wjeżdżając na XVIII Światowe Igrzyska Młodzieży Salezjańskiej nikt nie przypuszczał, że nasi chłopcy wrócą ze złotem. W swojej grupie wiekowej nasza drużyna miała trzy zespoły z Niemiec. Żadnej nie udało się pokonać naszych chłopców. Po prostu zostali „złotymi chłopcami”. Mieszkaliśmy w InterCity Hotelu. Warunki mieszkaniowe były wspaniałe. Jedzonko tak smaczne i obfite, że się nie chciało odchodzić od stołu, a tym bardziej wracać do kraju.

W trakcie Igrzysk był również czas na nawiązywanie kontaktów z przybyłymi drużynami innych krajów. Nasi chłopcy nie marnowali czasu i wybrali dziewczęta, które zdobyły również złoto – zespół z Włoch. Nie tylko to było powodem, że bardzo pięknie grały ale też były zespołem sympatycznym, radosnym i zainspirowały naszych „złotych chłopców” swoją osobowością. W trakcie pobytu w Duisburgu nawiązała się przyjaźń między tymi dwoma



W ataku

zespołami. Następny planowany wyjazd przez naszą drużynę chłopców to turniej we Włoszech. Kiedy??? A dziewczęta z Włoch zostały zaproszone na turniej mikołajkowy do Kielc.

W czasie wolnym od rozgrywek udaliśmy się z całą drużyną do Kolo-

nii, gdzie zwiedziliśmy katedrę i inne zabytki miasta.

Wiele można było by jeszcze napisać na temat naszego wyjazdu i wspaniałej atmosfery jaka panowała na Igrzyskach. Może choć w małym stopniu pomogą Wam zdjęcia zamieszczone w naszej galerii, pokazujące klimat Igrzysk.

Ogólnie można powiedzieć, że wyjazd był udany a nawet bardzo udany. Zdobyliśmy Mistrzostwo Świata w Piłce Siatkowej Chłopców w kategorii A i zobaczyliśmy wielkość organizacji Salezjańskiej w Świecie, ducha radości i spontaniczności młodzieży, łatwego nawiązywania kontaktu z innymi uczestnikami, życzliwość wszystkich uczestników, pomimo, że w trakcie rozgrywek była zacięta walka sportowa. Ten wyjazd powinien zmotywować wszystkie nasze drużyny do jeszcze lepszej pracy na treningach i przygotowania się do kolejnych Światowych Igrzysk, które w przyszłym roku odbędą się w Słoweni.

Wszystkim Tym, którzy przyczynili się do realizacji naszego wyjazdu, wspierają nas w naszych poczynaniach – serdecznie dziękujemy. Niech Bóg wynagrodzi Wam Waszą dobroć stokrotnie. □



Zdjęcia: ks. Grzegorz Dudek sdb

Mistrzowska drużyna – w górnym rzędzie od prawej: trener Mirosław Cedro, Łukasz Cudziło, Maciej Zieliński, Konrad Bogucki, Piotr Kieszkowski, Bartłomiej Piotrowicz, ks. Grzegorz Dudek; dolny rząd od prawej: Albert Kulus, Piotr Adamski, Przemysław Szymkiewicz, Jan Zaława

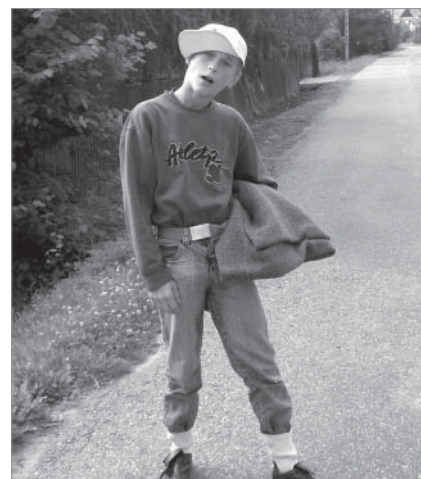
Wakacje z Oratorium – Szczawa 2007

Asia Żakowska & Kasia Pajdak

Szczawa – uroczą wieś usytuowaną na pograniczu Gorców i Beskidu Wyspowego, była miejscem, gdzie w tym roku spędziliśmy niezapomniane i pełne wrażeń wakacje.

Po roku pełnym wyteżonej pracy i nauki wyjazd do Szczawy jawił się nam jako dar z niebios. Powodem do zadowolenia był również fakt, iż te cudowne wakacje mogliśmy rozpocząć już następnego dnia po zakończeniu roku szkolnego. Jednak główną przyczyną naszej radości była perspektywa spędzenia tych dwóch tygodni z ks. Tomkiem Kijowskim – człowie-

kiem wybitnym, o szerokich horyzontach myślowych, z niespotykanym poczuciem humoru i głową pełną niebanalnych pomysłów. Rozentuzjasmowani obozowicze, tryskający optymizmem stawili się o wyznaczonej godzinie na parkingu przygoda mogła się już rozpocząć... Owo słynne poczucie humoru ks. Kijowskiego dało o sobie znać już w pierwszych minutach jazdy autokarem i nie opuszczało go przez cały wyjazd, dlatego salwy i wybuchy śmiechu były codziennością. Zabawy integracyjno-zapoznawcze spowodowały, że już w pierwszych dniach wszyscy nawzajem znaleźmy



Fot. Pajka

Jest bieda...



Fot. ks. Tomek Kijowski sdb

Na Zamku w Nidzicy

swoje imiona. Ułatwiło nam to kontakt i pozwoliło przełamać nieśmiałość. Pojęcie nudy nie istniało na tej kolonii. Rozkład dnia zapewniał nam atrakcje od rana do wieczora, tak więc nauczyliśmy się tańczyć menueta i „belgijskiego”, sprawdziliśmy się w olimpiadzie sportowej i w jej ekscentrycznych konkurencjach, ćwiczyliśmy swoje zdolności aktorskie podczas warsztatów teatralnych, które później nieoczekiwanie przydały się nam w trakcie gry „mafia”, rywalizowaliśmy ze sobą w „dwóch ogniach”, „zajęczkach”, graliśmy w siatkówkę, koszykówkę czy badmintoną oraz szaleliśmy na dyskotekach. Jednak oprócz uczestnictwa w tak licznych zajęciach codziennie znaleźliśmy czas na Mszę Świętą, drobne porządki w pokojach (wypełniane mniej lub bardziej skrupulatnie), kelnerowanie podczas posiłków czy przygotowanie liturgii.

Fot. ks. Tomek Kijowski sdb



Panny Roztropne, które zachowały kurtki aż do tej pory



Fot. Pajka

Pamiętny rekonesans pod Kiczera Kamienicką

Na pewno na długo w naszej pamięci pozostaną „podchody” i wiążące się z nimi bieganie z jednego końca Szczawy na drugi i pomstowanie na wielkość tej miejsciny, kąpiele w pobliskiej rzece i niecne transportowanie dziewcząt do wody przez chłopaków. Również spędzona w górach noc i koczowa-

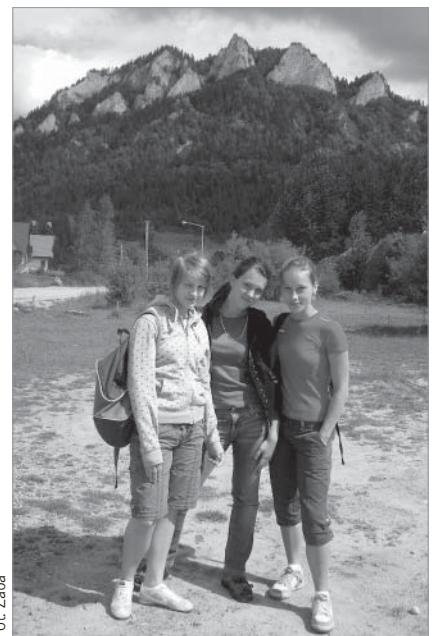
nie przy ognisku do rana dostarczyły nam wielu wrażeń i emocji. Dużym wyzwaniem postawionym nam podczas tego wyjazdu było zdobycie szczytu najwyższych szczytów pasm górskich otaczających Szczawę. Choć pogoda nie zawsze dopisywała to udało nam się osiągnąć zamierzony cel.

Główne hasło towarzyszące nam w trakcie tego obozu „Największą



Fot. Pajka

Kiełbaski na Borysówce



Fot. Żaba

Trzy księżniczki, więc i Trzy Korony

atrakcją są ludzie” okazało się jak najbardziej prawdziwe. Wyjazd zawocował bowiem wieloma znajomościami a nawet przyjaźniami, które kontynuowane są po dziś dzień. Miejmy nadzieję, że przyszłoroczny wyjazd będzie równie udany. □

Zdrowe klimaty w Małym Oratorium

ks. Wojciech Zieliński sdb

Zdrowe klimaty, gdyż w tym roku na wakacje z dziećmi pojechaliśmy do miejscowości Nałęczów. Wyjazd tegoroczny był pewnego rodzaju próbą wyjazdów dla dzieci z parafii w ramach Małego Oratorium. Na wspólne wakacje wyjechało 30 dzieciaków. Można by powiedzieć że połowę stanowili chłopcy drugą część dziewczynki.

Dzień wyjazdu

Dnia 28 czerwca ok. godz. 8³⁰ podjechał autokar i zaczęliśmy się powoli pakować. Powoli gdyż rodzice na spotkaniu organizacyjnym przed wyjazdem chcieli, aby autokar był sprawdzony przez funkcjonariuszy policji. Trzeba przyznać, że gdyby nie lekki poślizg w czasie, to funkcjonariusze musieliby sprawdzać stan techniczny pojazdu w trasie, gdyż się spóźnili.

W drodze, jak to zwykle bywa śpiewaliśmy piosenki religijne, biesiadnie przeplatane krótkimi modlitwami. W Nałęczowie byliśmy ok. godz. 13⁰⁰. Była to pora obiadowa, więc pierwszym naszym krokiem po zanieśieniu bagaży do pokoju i umyciu rąk był właśnie obiad. Oczywiście, już na początku po-

waż posiłki były podawane w zbiorowych naczyniach, dlatego też każde dziecko nakładało sobie tyle jedzenia ile przewidywało, że zje. Jesliby któremuś dziecku zabrakło zawsze będzie mógł poprosić o dokładkę. Tej zasady trzymaliśmy się my nawet dorośli – wychowawcy.

Podczas wakacji realizowaliśmy program w oparciu o słowa piosenki „Taki duży, taki mały może świętym być”. Każdego dnia rozważaliśmy kolejne słowa refrenu. Wartym podkreślenia jest fakt, że dzieci chętnie włączały się w rozmowę o świętych, o świętości oraz o tym jak zostać świętym, czy wreszcie, czym święty powinien się charakteryzować - mówiąc zaś językiem dzieci - co święty powinien robić i jak się zachowywać. A najważniejsze, to jak się powinno zachowywać dziecko święte lub to, które chce zostać świętym.

Program dnia przedstawiał się następująco: dzieci wstawały budzone muzyką. Po toalecie porannej, krótkie modlitwy poranne oraz śniadanie. Ok. godz. 9⁰⁰ każdego dnia dzieci sprzątały swoje pokoje i układały swoje rzeczy w kostkę. Na początku, bowiem wakacji ogłosiliśmy dzieciom konkurs czystości. Każdego więc dnia, gdy dzieci szły na próbę śpie-



Zdjęcie: Maciej Fugński

Wycieczka statkiem po Wiśle

zapoznawał dzieci z tematem dnia, omawiając poszczególne zagadnienie przeznaczone do pracy w grupach. Następowo również uroczyste odczytanie fragmentu Pisma św. Po kilkudziesięciu minutach dzieci rozchodziły się do małych kilkuosobowych grup i pracowały tam pod opieką wychowawcy. Po 30 minutach zbieraliśmy się w dużej sali na podsumowanie. Każda z grup miała za zadanie przedstawić treść tematu w sposób graficzny, oczywiście omawiając go i prezentując swoje dokonania. Na zakończenie kierownik wygłaszał podsumowanie i krótką konferencję. Jeśli zbywało nam trochę czasu do obiadu uczestniczyliśmy we Mszy św. z kazaniem lub też oddawaliśmy się wspólnym zabawom. O godz. 13⁰⁰ szliśmy na posiłek. Godzina 14⁰⁰ była godziną, o której nikt nie zapomniał. Organizowaliśmy wówczas mecze, zabawy na wolnym powietrzu, lub też wycieczki piesze. Najbardziej ulubioną zabawą dzieci była gra „cztery wieże” – na czym ona polega można spokojnie zapytać każdego salezjanina w Kielcach – (powinien tę zabawę znać). Godzina 18⁰⁰, to zasłużony czas na zasłużony posiłek, ostatni danego dnia. Niestety już później nie można było poprosić o jakąkolwiek rzecz do jedzenia. Po kolacji mimo zmęczenia zawsze był koncert życzeń, czyli robimy to, co dzieci lubią. Tak, więc dalszy ciąg zabawy.

DOKOŃCZENIE NA STR. 12



Wizyta w Jaskini solnej

siłku i pierwszego dnia pobytu kierownik wakacji zapowiedział, że dzieci zjadają posiłki do końca, także talerze oddawać będziemy niemal czyste. Ponie-

wu, komisja składająca się z wychowawców sprawdzała czystość w pokojach.

Próba śpiewu trwała ok. 30-40 minut. Następnie kierownik wypoczynku

Rajd Pikuś 2007

Klaudia Katuża

Kilka tygodni temu, kiedy dowiedziałam się o PIKUSIU, wszystko wydawało się takie trudne. Zastanawiałam się co wybrać: rajd, obóz wypoczynkowy, czy wypad z rodzicami nad polskie morze. Jednak zdecydowałam się na PIKUSIA. Dla mnie to rajd – wyzwanie.

Wszystko zapowiadało się fantastycznie: spływ Brdą przez 4 dni oraz 7 dni na rowerach przez Kaszuby. Kiedy patrzyłam na mapę nie wierzyłam, że pokonanie trasy od Borów Tucholskich, aż po Bałtyk jest możliwe! Nie poddawałam się, choć często wątpiłam w swoje siły. Zawsze ktoś podnosił mnie na duchu, dzięki temu poznałam swoje słabości i przeżyłam fantastyczne przygody.

Przed wyjazdem trapiły mnie różne pytania, ponieważ był to mój pierwszy wyjazd tego typu. Zastanawiałam



Jadzia i Tosia - najmłodsze Pikusiowiczki

się: Czy wszystko będzie OK?, Czy zostanę zaakceptowana przez innych uczestników?, Czy wytrzymam fi-

zycznie? Te obawy nie były potrzebne. To były najlepsze dwa tygodnie

DOKOŃCZENIE NA STR. 12



Zdjęcia: Krzysztof Peczalski

Pikuś 2007 w całej okazałości



Fot. Krzysztof Pęczalski

Chrzest kajakarzy w Swornychgaciach

DOKOŃCZENIE ZE STR. 11

tegorocznych wakacji. Pierwsze dni dały mi „popalić”, moja kondycja nie była tak dobra, jak przypuszczałam. Wiele razy chciałam rzucić rower w krzaki i krzycheć, że mam już dość, że wysiadam! Należę do osób, które nie poddają się łatwo. Zacisnęłam zęby i „pedałowałam” dalej. Dzięki temu poznałam swoje możliwości, stałam się silniejsza fizycznie i psychicznie. Wiem, że nie ma rzeczy niemożliwych! Oprócz kolarstwa musieliśmy stawić czoła mocnym prądom i wirom rzek i jezior, które pokonywaliśmy na kajakach. Na początku sprawiło mi to pewne trudności, jednak wykazałam się sprytem i uważną obserwacją innych.

Podczas tego wyjazdu poznałam wielu wartościowych ludzi w moim wieku, z którymi bardzo się zaprzyjaźniłam. Moi nowi przyjaciele to: Grzanka, Patrycja, Gajek, Darek, Radek, a w szczególności przywiązałam się do Grzegorza. Na początku byliśmy podzieleni na 2 obozy: Kraków i Kielce. Wspólne spędzanie czasu sprawiało, że podział przestał istnieć. Razem pokonywaliśmy etapy naszych kajakowo-rowerowych wojaży. Dniaми podziwialiśmy zapierające dech w piersiach widoki. Często nad naszymi głowami szybowały bociany, kormorany, jastrzębie. Przejeżdżając przez lasy widzieliśmy sarny, lisy i zające. Kiedy kajakowaliśmy, wokół nas fruwały kolorowe ważki i motyle, a czasami przepływały łabędzie. Najbardziej podobały mi się wąskie, kręte rzeki, gdzie po obu stronach wznosiły się szuwary. Sprawiało to, że rze-

ka wydawała się być spowita tajemnicą. Natomiast nocami śpiewaliśmy piosenki przy ognisku przy akompa-

Zdrowe klimaty w Małym Oratorium

DOKOŃCZENIE ZE STR. 10

Czasem organizowaliśmy dyskotekę. Apelem o godz. 21⁰⁰ kończyliśmy każdy dzień. I zostało nam już niewiele, bo tylko toaleta i spanie. Oj z tym ostatnim punktem programu było chyba najgorzej. Szczególnie pierwsze noce dało się odczuć, gdy dzieci tęskniły za rodzicami. Żeby im było trochę domowo i matczynie, czytaliśmy dzieciom bajki. To było skuteczne.

Główne atrakcje, jakie zapewniliśmy dzieciom, to:

- mecze w piłkę nożną;
- zwiedzanie prywatnego sanatorium;
- pobyt w Jaskini solnej;
- zwiedzanie Kazimierza Dolnego;
- pływanie statkiem po rzece Wisła;
- zwiedzanie kuźni i uczestniczenie w warsztatach kowalstwa;
- zwiedzanie muzeum minerałów;
- zakupy pamiątek (Kazimierz Dolny, Wojciechów, Nałęczów);
- kąpiel w basenie;
- spacer po terenach parku na terenie, którego znajdują się sanatoria;
- zbieranie grzybów (znaleźliśmy jedną sztukę prawdziwka);
- zwiedzanie Zamku, Kościoła, Rynku w Kazimierzu Dolnym.

niamencie gitary. Do tej pory w duszy mi gra melodia „Czwartej Nad Ranem”. Niecodzienne były Msze Święte na łonie natury. Na swojej drodze spotkaliśmy serdecznych ludzi, którzy przyjmowali nas z szerokim uśmiechem na ustach i wielką gościnnością. Zauroczyły mnie kąpiele w jeziorach i spanie pod gołym niebem. To były niezapomniane chwile!

W czasie rajdu zwiedziliśmy wiele ciekawych miejsc takich jak: Zamek Krzyżaków w Malborku, Bazylikę Katedralną w Pelplinie. Uczestniczyliśmy w „Jarmarku wdzydzkim”, gdzie bliżej poznaliśmy kulturę kaszubską. Będąc w Gdańsku, odwiedziliśmy wystawę srebra.

Spędziłam 12 pięknych dni na łonie natury, podczas których napałam się otaczającą mnie roślinnością oraz terenami nietkniętymi przez ludzką rękę.

Pływając poprzez jeziora czułam się wolna i zarazem malutka, wobec otaczającej mnie przestrzeni. Zapytana czy jadę, za rok na PIKUSIA, bez wahania odpowiem, TAK! Naprawdę polecam! □

Dzień powrotu

Z lekkim oporem dzieci wracały do domu. W drodze powrotnej, w autokarze śpiewaliśmy piosenki, których nauczyliśmy się na wakacjach. Wracając do Kielc mieliśmy w zapasie kilka godzin czasu więc pojechaliśmy jeszcze zwiedzić zamek w Chęcinach i na lody. O godz. 17⁰⁰ byliśmy już przy kościele. Po wypakowaniu się zrobiliśmy wraz z rodzicami grilla, a dzieci jakby niezmyśnione w ogóle podróżą wykorzystywały czas w oczekiwaniu na rodziców i świetnie się bawiły na boisku przy kościele.

Uśmiech, zadowolenie na twarzach dzieci, to jest chyba podsumowanie wspólnego wyjazdu. Zaś dla wychowawców, którzy ten wyjazd zorganizowali uśmiech i radość dziecka jest potwierdzeniem, że warto kochać dzieci i szukać okazji by ten uśmiech pojawiał się na ich twarzach często.

Dziękuję dzieciom za wspólne wakacje, rodzicom – gdyż zaufali nam, posyłając dzieci po raz pierwszy na wakacje z nami. Serdecznie dziękuję Renacie Słoma – katechetce ze Szkoły Podstawowej Nr 11.

W przyszłym roku zapraszam dzieci na wyjazd do Szczawnicy nad Dunajcem. □

Spotkanie Rodziny Radia Maryja

Aleksandra Smolarczyk

Biuro Radia Maryja przy naszej parafii działa już od 8 lat. Członkowie i sympatycy Radia Maryja wzięli udział w pielgrzymce na Jasną Górę, aby z okazji 15 lat działalności Radia Maryja, wspólną modlitwą podziękować swojej patronce Maryi za ewangelizację, za wszelkie dary duchowe niesione do polskich domów w kraju i poza jego granicami.

Na uroczyste spotkanie dnia 8 lipca 2007 r. udała się delegacja 17 osób. W drodze towarzyszyła nam wspólna modlitwa i pieśni poświęcone Matce Bożej.

W Częstochowie, przed szczytem jasnej Góry, zastaliśmy największą rodzinę świata, bowiem włączyliśmy się w półmilionową rzeszę pielgrzymów Rodziny Radia Maryja.

Wspólnie przeżywaliśmy Eucharystię, głoszone homilie, występy artystyczne. Ta niezwykła wspólnota ludzi jednego ducha i jednego serca z Matką Najświętszą pogłębiała naszą świadomość religijną, patriotyczną i ogólnoludzką. Był to czas zastanowienia się nad sobą.

Podziękowania przeplatane prośbami płynęły do stóp Maryi niejednokrotnie ze łzami wzruszenia. Błagaliśmy



Fot. Zdzisław Szulfiński

XV Pielgrzymka Radia Maryja

Matkę Bożą o wzmocnienie wiary, miłość, o pokój, o jedność małżeństwa i rodziny.

Na zakończenie tak wzniosłej i pięknej uroczystości, po odmówieniu koronki do Miłosierdzia Bożego, biskupi udzielili wszystkim błogosławieństwa Bożego.

Trudno jest opisać myśli i przeżycia związane z tym spotkaniem Katolickiej Rodziny Radia Maryja. □

nowe
wnętrze!

Księgarnia Jedność



ul. Jana Pawła II nr 4a, Kielce
dział książki tel. 041 34950 30
dział dewocjonałów tel. 041 34950 24

- 80 lat tradycji ● 8000 tytułów książek ●
- obrazy ● pamiątki ● ikony ● srebro ●

Zapraszamy do odnowionego wnętrza

POLSKA
RZECZOSPOLITA
LUDOWA



WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI
GRZEGORZ BANAŚ
APELUJE:

JUŻ TERAZ WYMIENŃ SWÓJ STARY DOWÓD OSOBISTY

W KOLEJCE NIECH STOJĄ INNI

OSTATECZNY TERMIN WYMIANY
WSZYSTKICH
DOWODÓW OSOBISTYCH
MIJA 31 GRUDNIA 2007 ROKU

Właśnie teraz dziś WYMIENIĆ
swoj DOWÓD OSOBISTY !!!

Wojewoda Świętokrzyski
G. Banas



PATRONAT MEDIALNY AKCJI:



* * *

Jezu i czekać mi każesz cierpliwie
i czuwać pod Twoim krzyżem
a ja już o nic nie proszę,
w sercu kwiaty Ci przyniosę,
pochylę głowę w pokorze
bo wiem, że mnie kochasz Mój
Boże.

Arka Noego

Znów Pan Jezus zdjęcia robi,
całe niebo w ogniu chodzi,
i jak puchar w granacie,
pękają gromem szklane połacie,
sypią się kule gradowe,
deszcz strumieniem płacze,
a w sercu Arka Noego,
w pokornej stroi się szacie,
by po skończonej burzy,
w szczęśliwej zamieszkać chacie.

Grażyna Bąk

Nie uciekaj, poczekaj...

Tak bym chciała chmurką być,
wszystkie smutki deszczem zmyć,
i jak najpiękniejszy kwiat,
szczęściem malować świat,
bo to radość wielka,
poczuć się jak wody kropelka.

* * *

Płacz jeśli musisz,
Śmiej się gdy się wzruszysz,
nie uciekaj, poczekaj,
tak musi być, bo miłość,
kochać nas uczy.

* * *

jeśli kochasz, to wiesz,
jeśli tęsknisz, to chcesz,
jeśli pragniesz, to bierz,
najwierniejszą jaką znam,
moją miłość, bo ją mam...

KWIACIARNIA



Pokusa

Kielce, ul. Paderewskiego 47, tel. 041 335 82 93
www.kwiaciarniapokusa.pl



Fot. Marcin Sveska

Nasza parafia w liczbach...

W ostatnim miesiącu do wspólnoty wierzących przyjęliśmy tych młodych chrześcijan:

1. Kamil Łataś
2. Wojciech Zychiewicz
3. Aleksandra Wierzbicka
4. Dominik Grosicki
5. Aleksandra Lis
6. Amelia Ludwinek
7. Nikola Samul
8. Damian Rutczyński
9. Karol Pabis
10. Konstanty Posłowski
11. Igor Jamrożek
12. Oliwia Kwiatek
13. Marcela Żołdak
14. Iga Panek

Sakramentalny związek małżeński zawarli:

1. Zbigniew Broniś i Beata Zbytek
2. Piotr Ciosek i Joanna Chmielewska
3. Łukasz Kaczmarczyk i Dorota Kulczykowska
4. Asheesh Khalakdina i Magdalena Pióro
5. Przemysław Jakimiak i Renata Karwat
6. Arkadiusz Bednarczyk i Iwona Kędziora
7. Wiktor Micek i Anna Nowińska
8. Wojciech Józefik i Izabela Piotrowicz
9. Mariusz Kubiec i Monika Łachut
10. Roman Ura i Karolina Pyk
11. Konrada Żołdak i Anna Tkacz
12. Tomasz Zapala i Dorota Barucha
13. Piotr Skowron i Paula Kromer
14. Dariusz Gołda i Joanna Moskal

Natomiast do *Pana Życia i Śmierci* odeszli:

1. Stanisław Meyer
2. Waclaw Zychowicz
3. Władysław Jugo
4. Józefa Sadza
5. Antoni Białas
6. Józef Socha

W księgach parafialnych powyższe informacje wyszukał **Ksiądz Kanclerz Stanisław Zasada sdb**

Miejsca, kontakty, godziny

Kancelaria parafialna czynna:

W okresie wakacji kancelaria jest czynna we wtorek i piątek w godz.: 10⁰⁰-12⁰⁰ i 15⁰⁰-17⁰⁰
tel. 0-41-366-00-92, <http://www.salezjanie.kielce.pl>
e-mail: kancelaria@salezjanie.kielce.pl

Konto bankowe:

PKO BP II/O Kielce, Nr 56 10202629 0000970200935338

Oratorium Świątokrzeskie

ks. Tomek Kijowski tel. 0-607-068-482
wtorek – sobota: 16⁰⁰-21⁰⁰

Małe Oratorium

ks. Wojciech Zieliński tel. 0-607-224-972
sobota 10⁰⁰-13⁰⁰

Biblioteka parafialna i czytelnia czynne:

wtorki, środy i czwartki 16⁰⁰-18⁰⁰

Lokalna grupa Caritas dyżuruje

we czwartek w godz. 16⁰⁰-18⁰⁰

Salos www.saloskielce.pl

ks. Grzegorz Dudek tel. 0-501-404-158

Redakcja „Oratora Świątokrzeskiego”

ks. Tomek Kijowski sdb – redaktor naczelny ☎607 068 482, gg 243 114, e-mail: kiju@sdb.krakow.pl
Patryk Banach sdb – zdjęcia, Monika Bator – redaktor, Zdzisław Brzęk sdb,
Marcin Faldziński – grafiki, Jolanta Gawda, Agata Sówka, Grzegorz Piotr Mróz – DTP.
☎ 25-511 Kielce, ul. 1 Maja 57, <http://www.salezjanie.kielce.pl>, e-mail: orator@salezjanie.kielce.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.
Nie zwracamy materiałów nie zamówionych. Prawa autorskie do tekstów i zdjęć zarezerwowane.
Druk: MAGRAF ☎ 25-040 Kielce, ul. Pakosz 6 ☎0 41 361 37 10 ☎0509 855 523

**„Orator
Świątokrzeski”
nie ma ceny,
ale ma swój koszt.**

Nakład: 1000 egz.